

prof. dr hab. Jacek Poleski
ul. Brogi 17
31-431 Kraków

Kraków, 20.08.2019. r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Magister Niny Glińskiej
„Wiślica we wczesnym średniowieczu w świetle badań
archeologicznych”**

Recenzowana rozprawa doktorska napisana została pod kierunkiem Prof. dr. hab. Michała Parczewskiego, autorka ukończyła ją w 2018. r. Praca składa się z dwóch tomów. Pierwszy z nich, liczący 411 stron (wraz z rycinami i tabelami) to zagadnienia wstępne, omówienie bazy dziejów badań wykopaliskowych, stanu bazy źródłowej i dokumentacji polowej oraz obszerna część analityczna i syntetyczna pracy, a także obszerna bibliografia. Tom drugi, źródłoznawczy zawiera liczne tabele, ryciny i wykresy. W tomie tym nie zastosowano numeracji stron, toteż recenzent zmuszony był dokonać przybliżonego oszacowania objętości poszczególnych jego partii. I tak tabelaryczna prezentacja poszczególnych warstw i obiektów z analizowanych stanowisk, jak i szczegółowy inwentarz zachowanych w zbiorach zabytków ruchomych zajmuje 46 stron formatu A4 i 81 stron formatu A3. Podkreślić należy, iż w tabelach tych zastosowano mikroskopijnej wielkości czcionkę, co pozwoliło część materiałową pracy zamknąć w jednym tomie, natomiast recenzentowi sprawiło to ogromną trudność, bowiem lektura tej partii pracy mogła być dokonana jedynie z zastosowaniem silnej lupy. Kolejna część tomu II to 22 tabele różnego formatu, w których zaprezentowane zostały szczegółowo podstawy i wyniki wieloaspektowej analizy ceramiki naczyniowej z wiślickich stanowisk. następnych 21 stron w tomie II to prezentacja wyników badań fizykochemicznych wybranych grup zabytków ruchomych. na końcu tomu zamieszczono 202 tablice z rycinami zabytków wydzielonych ceramiki naczyniowej, obiektów mieszkalnych, gospodarczych oraz grobów.

Praca Pani Magister Niny Glińskiej poświęcona jest kompleksowi stanowisk w Wiślicy w województwie świętokrzyskim. Uwzględniono w niej dwa grodziska (tzw. „Grodzisko” w rozlewiskach Nidy i grodzisko zwane „Regia”, położone w północno-zachodniej partii późniejszego miasta średniowiecznego), trzy stanowiska położone na terenie późniejszego miasta lokacyjnego, związane z odkrytymi tam relikami monumentalnej architektury romańskiej i/lub wczesnośredniowiecznymi i średniowiecznymi cmentarzyskami, a także cmentarzysko wczesnośredniowieczne we wsi Gorysławice, położone bezpośrednio

na północny zachód od Wiślicy. Autorka uwzględniła też relikty murów lokacyjnej Wiślicy, traktując je jako oddzielne zagadnienie badawcze.

Doktorantka, podejmując się opracowania dotychczasowych wyników badań nad wspomnianymi stanowiskami, kontynuowała kierunek swoich zainteresowań, które ukształtowały się w trakcie przygotowywania znakomitej pracy magisterskiej, traktującej o wczesnośredniowiecznej ceramice naczyniowej z Wiślicy, napisanej pod kierunkiem Profesora Michała Parczewskiego. Ten fakt upoważnia mnie do stwierdzenia, iż autorka rozpoczynając prace nad dysertacją doktorską zdawała już sobie sprawę, jak gigantyczne i poznawczo oraz technicznie trudne wyzwania stoją przed nią. Podkreślić należy, iż doktorantka w analizie uwzględniła wszystkie dostępne obecnie publikacje, zabytki ruchome i nieruchome i dokumentację badań, prowadzonych przez archeologów warszawskich od końca lat 40-tych do początku lat 70-tych XX w. pod kierunkiem Doc. Zofii Wartołowskiej z udziałem licznego zespołu archeologów i historyków architektury z Warszawy, jak i prace ratownicze i weryfikacyjne z lat 90-tych ubiegłego stulecia, prowadzone przez kilku młodych wówczas archeologów, spośród których wymienić należy Waldemara Glińskiego, Czesława Hadamika i Jacka Koja.

Wspomniane wykopaliska, trwające na wymienionych stanowiskach przez blisko 30 sezonów badawczych, doprowadziły do odkrycia reliktyw skomplikowanego zespołu osadniczego o kapitalnym znaczeniu dla wiedzy o dziejach i kulturze wczesnośredniowiecznej Polski. Chodzi tu zarówno o dwa wielofazowe grodziska wczesnośredniowieczne, jak i związane z jednym z nich 2 monumentalne, murowane zespoły palatyno-sakralne, relikty dwufazowego kościoła romańskiego ze słynnym rytym figuralnym w krypcie, pozostałości niewielkiego kościółka romańskiego, jak i kilka cmentarzysk, dużej miąższości nawarstwienia kulturowe związane z wymienionymi stanowiskami, i w końcu 2 skarby. Podkreślić należy, iż większość z tych kapitalnych odkryć została podana do publicznego obiegu naukowego w postaci krótkich komunikatów, nieliczne tylko doczekały się pełnozakresowych monografii. Również wyniki badań weryfikacyjnych z lat 90-tych znane są z obszernych artykułów, jednak nie zostały dotychczas w pełni opracowane i opublikowane. Już w latach 90-tych XX w. poszukiwania dokumentacji starszych badań i weryfikacja muzealna zbiorów zabytków wówczas wydobytych ujawniły, iż w tym zakresie należy się liczyć z poważnymi brakami, niekiedy w praktyce nie dającymi się uzupełnić lub odtworzyć. Ranga odkryć w Wiślicy, jak i trwająca kilka dziesięcioleci dyskusja dotycząca nie tylko ich interpretacji, niekiedy kontrowersyjnych, ale też i samych faktów stratygraficznych, powodowały, iż w miarę upływu czasu w umysłach większości

archeologów zajmujących się wczesnym średniowieczem narastało przekonanie, iż jeśli w najbliższym czasie nie podjęte zostaną jakieś kroki w kierunku pełnego opracowania wyników tych wykopalisk, to w którymś momencie zadanie to stanie się zasadniczo niewykonalne. Tym bardziej więc winno budzić szacunek podjęcie się przez Doktorantkę tego gigantycznego zadania, szczególnie, iż nie była ona związana z warszawskimi instytucjami archeologicznymi, które w symbolicznym ujęciu jako spadkobiercy zespołu archeologów, badających stanowiska wiślickie, mogły, a raczej powinny podjąć się tego zadania. Dotkliwie braki w dokumentacji wykopaliskowej, jej rozproszenie, tak, jak i zresztą rozproszenie licznych zespołów zabytków ruchomych pomiędzy kilka instytucji archeologicznych, zaginięcie niektórych tzw. zabytków wydzielonych, a przede wszystkim wysoki stopień skomplikowania sytuacji stratygraficznej większości z interesujących nas stanowisk, już na starcie sytuowały Autorkę recenzowanej pracy na pozycji nie wzbudzającej przesadnej zazdrości u innych archeologów. Zadania stojące przed Doktorantką były rzeczywiście gigantyczne.

W tomie pierwszym Doktorantka w pierwszym rozdziale określa cel i zakres pracy, a także jej konstrukcję. Rozdział drugi to zwięzła charakterystyka stanowisk wczesnośredniowiecznych w Wiślicy i Gorysławicach na tle środowiska przyrodniczego. W rozdziale trzecim Pani Magister kompetentnie referuje ustalenia historyków w odniesieniu do dziejów Wiślicy w średniowieczu na podstawie istniejących, niebyłoby licznych źródeł pisanych.

Rozdział czwarty to początek swoistej pracy detektywistycznej Autorki, która mozolnie i systematycznie analizując zachowaną dokumentację badań odtworzyła w możliwie szerokim zakresie historię eksploracji archeologicznej Wiślicy. Kolejny, piąty rozdział, to bardzo obszerne zreferowanie stanu archeologicznej bazy źródłowej w odniesieniu do kolejnych stanowisk wiślickich, z uwzględnieniem poszczególnych stanowisk w podziale na realizowane przez poszczególne ekipy zadania badawcze. Autorka określa stan zachowania dokumentacji polowej badań, stan zachowania wydobytych wówczas zabytków ruchomych, a w końcu stopień opracowania i opublikowania wyników tych prac. Kolejnym etapem tej części realizacji zadania przez Panią Magister było skonstruowanie bardzo obszernego katalogu warstw, obiektów i zabytków ruchomych z poszczególnych wiślickich stanowisk, czego rezultatem jest bardzo obszerny, opisany już powyżej drugi tom, dysertacji. Należy w tym miejscu podkreślić, iż Pani Magister wykonała naprawdę ogromną pracę, wymagającą cierpliwości, systematyczności, wiedzy, wyobraźni, a szczególnie znakomitej, wręcz ejdetycznej pamięci. Mam wrażenie, graniczące wręcz z pewnością, iż dotychczasowe próby kompleksowego opracowania wyników badań wczesnośredniowiecznej Wiślicy kończyły się

właśnie na tym wstępnym, jak sędzę w tym przypadku najtrudniejszym etapie. Badaczom, którzy zamysłali podjąć się tego zadania, stopień trudności realizacji poszukiwań i porządkowania dokumentacji i zachowanych zbiorów zabytków musiał, z pewnością słusznie, wydawać się zadaniem wykraczającym daleko ponad możliwości czasowe i organizacyjne pojedynczego archeologa. To, iż wykonania tego przedsięwzięcia podjęła się Pani Magister i że osiągnęła w tym zakresie pełny sukces pozwala mi traktować ją jako w pełni dojrzałego naukowca o znakomitym warsztacie badawczym i wyraźnych predyspozycjach umysłowych i charakterologicznych, które predestynują ją do mierzenia się z kolejnymi, równie ambitnymi zamierzeniami badawczymi. Osobom, które nigdy nie musiały opierać swych działań naukowych w oparciu o materiały archiwalne, pochodzące z dawnych badań, lub w niewielkim zakresie do takich materiałów sięgały, nasunie się w tym miejscu refleksja, iż recenzent tego typu uwagi podsumowujące powinien wygłaszać w końcowej partii swej opinii. Moim zdaniem nie będą mieli oni racji, bowiem moje wieloletnie doświadczenia badawcze, realizowane zarówno w oparciu o własne eksploracje archeologiczne, jak i w szerokim zakresie o wyniki dawnych, najczęściej niepublikowanych badań poprzednich generacji archeologów, pozwalają mi, jak sędzę, rozpoznać i docenić naukowca wybitnego, o specyficznych zdolnościach, benedyktyńskiej wręcz cierpliwości i systematyczności, charakteryzującej częściej naukowców zajmujących się matematyką lub fizyką. Uważam, iż już ten wstępny etap prac przyniósł ogromną wartość dodaną, pozwalającą Autorce na przeprowadzenie dalszych etapów analizy, a w dalszej perspektywie, po opublikowaniu tego dzieła, wnoszącą dotychczas ukrytą w magazynach i archiwach bazę informacyjną, pozwalającą na nowe otwarcie dyskusji o roli Wiślicy we wczesnośredniowiecznej Polsce.

Bardzo obszerny rozdział 6. poświęcony jest analizie zabytków nieceramicznych. Jest w tytule rozdziału pewna niekonsekwencja, bowiem podrozdział 6.6.4 zatytułowany „Przedmioty gliniane” a więc w szerokim rozumieniu ceramiczne. Autorce chodziło zapewne o odróżnienie ogółu tzw. zabytków wydzielonych od ceramiki naczyniowej. Usytuowanie rozdziału 6., poświęconego analizie przedmiotów określanych jako zabytki wydzielone, a także rozdziału 7. o ceramice naczyniowej i rozdziału 8. o chronologii tych zbiorów zabytków przed rozdziałem 9., pt.: „Wyniki badań archeologicznych w Wiślicy” wzbudza moje wątpliwości. W rozdziale 9. prezentuje bowiem Autorka sytuację stratygraficzną i chronologię względną i bezwzględną poszczególnych stanowisk. Najczęściej w monografiach tego typu najpierw prezentowana jest sytuacja stratygraficzna na stanowisku, a także kwestie chronologii względnej, a dopiero potem analizie poddany zostaje odkryty tam zbiór zabytków ruchomych. Przyznam, iż ten model „planu pracy” jest mi zdecydowanie bliższy. Autorka

analizuję poszczególne kategorie tzw. zabytków wydzielonych w ujęciu zbiorczym, czyli traktuje ozdoby, uzbrojenie, monety, narzędzia z różnych stanowisk w Wiślicy łącznie. Jest to dla Autorki łatwiejszy sposób rozbioru cech poszczególnych kategorii zabytków, i do pewnego stopnia także łatwiejszy dla czytelnika do przyswojenia, w pewnym stopniu może jednak umykać naszej uwadze specyfika frekwencji poszczególnych kategorii zabytków na kolejnych stanowiskach. Jest to oczywiście do prześledzenia w bardzo obszernym tomie katalogowym pracy, ale może warto byłoby w wersji dysertacji przeznaczonej do druku przedstawić krótką charakterystykę zbiorów zabytków ruchomych dla każdego z wiślickich stanowisk osobno. Analiza poszczególnych kategorii zabytków przeprowadzona została bardzo szczegółowo, Autorka w zdecydowanej większości przypadków dokonuje pełnej, dogłębnej, wieloaspektowej analizy porównawczej kolejnych zbiorów artefaktów. Recenzent ma obowiązek wskazać na możliwość uzupełnienia wywodu kolejnymi, istotnymi odnośnikami do literatury, co niniejszym czynię. W odniesieniu do kabłączków, czy też zausznic korkociągowatych z grobu 1 na cmentarzysku w Gorysławicach można przytoczyć istotną analogię, znaną także Doktorantce, mianowicie identyczne okazy ozdób, odkryte w nawarstwieniach w Poznaniu-Sołaczu (Z. Kurnatowska, M. Kara, *Na tropie Poznana – eponima naszego miasta*, (w:) Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 12, ryc.3:7). Chodzi o podkreślenie, iż wielu archeologów, poza Z. Kurnatowską i M. Kara, także W. Szymański (*Wczesnośredniowieczne zausznice korkociągowa tez terenu Polski a podobne ozdoby ze strefy środkowego Dunaju*, „Wiadomości Archeologiczne” 27, 1962, s. 207-217), uważa te ozdoby za pochodzące zza linii Karpat lub wytwarzane pod wpływem impulsów kulturowych stamtąd płynących. W odniesieniu do datowania zespołu srebrnych zausznic, zbliżonych do typu Świątki, odkrytego w warstwie 10 na terenie grodziska „Regia”, Doktorantka skłania się do datowania ich na 3 ćwierć X w., przyjmując datowanie zaproponowane dla okazów ze skarbu w Zawadzie Lanckorońskiej za H. Zoll-Adamikową. Warto moim zdaniem rozważyć propozycję S. Suchodolskiego (*Kiedy ukryty został skarb ozdób z Zawady Lanckorońskiej*, (w:) Woźniak Z., Gancarski J. (red.), *Polonia minor medii aevii. Studia ofiarowane Panu Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków-Krosno 2003, s. 277-285), który sugeruje możliwość wytwarzania tego typu ozdób jeszcze przed połową X w. W odniesieniu do fibul podkowiastych Doktorantka cytuje propozycję ich datowania na terenie Polski, autorstwa L. Jończyk, od IX/X w. Warto zwrócić jednak uwagę, iż wspomniana autorka przyjmuje możliwość datowania okazów z Lubomi i Łukawicy już na IX w. Na marginesie należy wskazać, iż Doktorantka wspomnianą

monografię zapinek podkowiastych, autorstwa L. Jończyk, na stronie 91 odnosi do 2016. r., a na następnej stronie do 2013. r. (ta ostatnia data edycji jest prawidłowa).

Obszerny rozdział 7., poświęcony analizie ceramiki naczyniowej z wczesnośredniowiecznych stanowisk w Wiślicy, jest świetnie przygotowany, Autorka właściwie wykorzystała wszystkie dostępne możliwości analizy tego typu zabytków. Analiza porównawcza wyróżnionych przez nią typów form naczyń, a szczególnie ich partii brzegowych, jest podstawą ramowego ustalenia ich chronologii. Doktorantka szczególnie intensywnie wykorzystuje w tym przypadku ciąg typologiczno-chronologiczny brzegów przedkolacyjnej ceramiki krakowskiej, wypracowany w 1968. r. przez K. Radwańskiego. Dokładna analiza zestawień brzegów z poszczególnych jednostek stratygraficznych w Wiślicy (tabela 19 w tomie II), porównywanych do typów brzegów naczyń według K. Radwańskiego, wykazuje pewne ograniczenia tej metody. Otóż typologia Radwańskiego jest na tyle ogólna, iż w przypadku kilku typów brzegów wydzielonych dla materiały z Wiślicy, Autorka musiała je przyporządkować do jednego typu brzegu ceramiki krakowskiej. W odniesieniu do datowania ceramiki krakowskiej warto byłoby sięgnąć do bardzo obszernego, kompetentnie przygotowanego opracowania A. Kuklińskiego (*Wczesnośredniowieczna stratygrafia kulturowa w południowo-zachodniej części wzgórza wawelskiego*, „Acta Archaeologica Waweliana” V, Kraków 2017), w którym autor przedstawia własne propozycje typologiczne i proponuje pewne korekty datowania poszczególnych, wyróżnionych zarówno przez K. Radwańskiego, jak i siebie, typ form, brzegów i ornamentów.

Rozdział 8. poświęcony jest chronologii wczesnośredniowiecznych materiałów z poszczególnych stanowisk w Wiślicy. Ze zdecydowaną większością wniosków, zaproponowanych przez Autorkę, należy się zgodzić. W tym miejscu chciałem odnieść się do kwestii pozycji stratygraficznej skarbu monet, odkrytego w trakcie badań na terenie grodziska w rozlewiskach Nidy, które to zagadnienie jest bardzo istotne dla Doktorantki i odnosi się Ona do niego w kilku miejscach pracy. Otóż w recenzowanym dziele brak jest ważnej wypowiedzi W. Szymańskiego, który jako uczestnik badań zespołu stanowisk w Wiślicy znał okoliczności odkrycia tego zespołu. Stwierdził on, iż skarb znajdował się w takiej pozycji stratygraficznej, która nie pozwalała za jego pomocą datować jakiegokolwiek wyróżnionej na ternie grodziska fazy osadniczej (W. Szymański, *Głos w dyskusji*, (w:) Kurnatowska Z. (red.), *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, Poznań-Wrocław-Warszawa 1992, s. 239-240). Jest oczywiste, iż szukając danych na temat Wiślicy Doktorantka na podstawie tytułu wypowiedzi Profesora Szymańskiego nie mogłaby się zorientować, iż dotyczy ona ważnej kwestii, związanej z dawnymi badaniami tego zespołu stanowisk.

Chciałbym jednak nieśmiało zauważyć, iż w dwóch książkach mojego autorstwa (J. Poleski, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004; tegoż, *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2013) w części katalogowej znajduje się hasło dotyczące „Grodziska” w Wiślicy, gdzie wspominam o wypowiedzi W. Szymańskiego i zamieszczam odnośnik do publikacji.

Rozdział 9. to przede wszystkim możliwie dokładna prezentacja sytuacji stratygraficznej na poszczególnych stanowiskach, a także próba uściślenia ich chronologii względnej i bezwzględnej. Wysiłki Autorki dały bardzo dobry rezultat. Nie można go określić jako znakomity, bowiem możliwości analizy ograniczał stan dawnej dokumentacji. Tym niemniej jest to pierwsza tak kompletna i kompleksowa próba przedstawienia pod tym kątem stanowisk w Wiślicy i Gorzysławicach. Autorka dysertacji dołożyła wszelkich starań, by móc wskazać na kluczowe fazy rozwoju dwóch grodów w Wiślicy oraz kwestie kształtowania się towarzyszących im osad, budowli monumentalnych, a także cmentarzysk. Oceniając wysoko ten rozdział chciałbym wskazać na możliwość dokonania pewnych korekt lub uzupełnień. Jako postulat, dotyczący przyszłej publikacji tego dzieła, traktuję prośbę o wykonanie rycin i planów w większej skali – część z nich jest po prostu zdecydowanie za mała, a przez to nieczytelna. Moim zdaniem niezbędne będzie dokładne opisanie poszczególnych profili przez wał „Grodziska” i „Regii”. nawet, jeśli w dokumentacji po „Zespole” Doc. Wartołowskiej brak oznaczeń literowych lub cyfrowych poszczególnych warstw i obiektów, Autor ma prawo w związku z tym dla czytelności opisu nadać im własne, nowe (oczywiście informując o tym czytelnika). datowania radiowęglowe paleniska na skłonie wału fazy I i przekładki wału fazy II „Grodziska” w rozlewiskach Nidy nie eliminują możliwości datowania wału fazy II jeszcze przed końcem X w., o czym wyraźnie pisze Doktorantka. Śladowa obecność ceramiki naczyńowej, która może być wiązana z okresem sprzed początków XI w. nie zaprzecza tej propozycji datowania najstarszej fazy grodu. pamiętać należy, iż spora część grodów przedpiastowskich w Małopolsce, nawet przy imponujących rozmiarach i skomplikowanym systemie umocnień, dostarczyła naprawdę nielicznych serii zabytków wiążących się z okresem ich funkcjonowania. W tym kontekście większość autorów wspomina o ich refugialnej funkcji. Interesujące możliwości interpretacji funkcji założenia obronnego III fazy na stanowisku „Grodzisko” (czyli mur na zaprawie) otwiera odkrycie w nim wtórnie użytego w trakcie jego budowy ciosu, pochodzącego z jakiejś rozebranej budowli. W tym kontekście wspomina Autorka o rozebraniu na polecenie biskupa Muskaty jednego z kościołów romańskich Wiślicy, co związane było z wniesieniem z jego rozkazu innego budynku.

W odniesieniu do prezentacji sytuacji stratygraficznej na terenie grodziska „Regia” nasuwa się prośba o ujednoczenie formy poszczególnych planów, ich powiększenie i konsekwentne prezentowanie na każdym z planów zarysów wszystkich wykopów. Brakuje ich np. dramatycznej w przypadku planu cmentarzyska przy dwóch zespołach palatalno-rotundowych - mówiąc kolokwialnie groby ”zawisły w próżni” (ryc. 117). Identycznie, ryciny 97, 99 i 101 z fragmentami reliktyw romańskich zespołów palatalnych jest również pozbawiona zarysu wykopów, co czyni ją zdecydowanie mniej czytelną. Niezbędne jest również przedstawienie pełnego profilu N-S przez północną partię „Regii” (ryc. 93). Doktorantka skopiowała fragment z warstwami wału, brakuje natomiast dalszych wykopów na położonych wyżej partiach stanowiska, co uwidacznia oryginalna rycina z publikacji W. Glińskiego. Warto byłoby się także pokusić o sporządzenie ogólnego planu „Regii” z zarysami wykopów, reliktyw architektury palatalnej oraz reliktyw wału i fosy. Pozwoliłoby to czytelnikowi wyrobić sobie zdanie o możliwości rekonstrukcji planu tego grodu w poszczególnych fazach funkcjonowania.

Bardzo szczegółowo i kompetentnie zaprezentowane zostały również stratygrafia oraz kwestie chronologii względnej i bezwzględnej stanowisk „Kolegiata”, „Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja”, „Kościół pod wezwaniem św. Marcina”, cmentarzysko w Gorysławicach i mury miejskie Wiślicy.

Ostatnie 22 strony to podsumowanie syntetyczne dotychczasowych działań analitycznych Doktorantki, zakończone próbą przedstawienia dziejów Wiślicy w oparciu o analizę źródeł archeologicznych i pisanych. Również i ta partia pracy jest świadectwem bardzo wysokich kwalifikacji zawodowych Autorki, a i też zdolności do ograniczania interpretacji w przypadku niedostatecznych ku temu podstaw źródłowych.

Podkreślenia wymaga umiejętność rzeczowego, bez emocji i zbyt daleko idących uwag krytycznych, odniesienia się przez Doktorantkę do ewidentnych nieraz zaniedbań i zaniechań niektórych badaczy Wiślicy. Świadczy to dobrze o Pani Magister, nie tylko jako o naukowcu, ale również człowieku. Praca napisana jest piękną polszczyzną, Autorka pisze ciekawie, ale nie sposób przegadany. Jest w swych wypowiedziach rzeczowa, konkretna, znakomicie operuje aparatem analitycznym archeologa, ale też potrafi z sukcesem czerpać z dorobku mediewistów, historyków sztuki i architektury. Bardzo obszerne dzieło Pani Niny Glińskiej przy lekturze wymagało od recenzenta napiętej uwagi, ale zapoznanie się z nim sprawiło mi prawdziwą przyjemność. Dysertacja ta wypełnia z naddatkiem warunki stawiane rozprawom doktorskim, w moim odczuciu praca ta przedstawiona jako dzieło główne w przewodzie habilitacyjnym wypełnia także warunki stawiane przez ustawodawcę tego typu

monografiom. Oznacza to, iż pracę Pani Magister Niny Glińskiej oceniam bardzo wysoko i rekomenduję Komisji Doktorskiej i Radzie Wydziału przejście do dalszych etapów realizacji przewodu doktorskiego. Recenzowane dzieło z pewnością zasługuje na wyróżnienie, a przede wszystkim, po naniesieniu niezbędnych poprawek i uzupełnień, na publikację.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "Henryk Palusz", with a long horizontal flourish extending to the right.